



mł. kpt. mgr inż. **Janusz POPIS**  
Komenda Powiatowa PSP w Otwocku

## **NIETYPOWE ZASTOSOWANIE STANDARDOWEGO SPRZĘTU POŻARNICZEGO DO ZABEZPIECZENIA MIEJSCA ZDARZENIA**

### **Streszczenie**

Artykuł opisuje jak można zabezpieczyć dom przed chylącym się drzewem w oczekiwaniu na podnośnik przy użyciu standardowego wyposażenia wozu pierwszego rzutu.

### **Summary**

The article describes how to secure a house before a sloping tree using standard equipment before the lift will come.

W obecnych czasach akcje prowadzone przez Straż Pożarną są nie tylko coraz trudniejsze, ale czasem pełne zaskakujących sytuacji i wymagające od ratowników elastycznego działania przy maksymalnym zachowaniu zasad bezpieczeństwa. Różnorodność akcji jest tak duża, że pomimo coraz bogatszego wyposażenia i nowocześniejszych samochodów, często zdarza się, że ratownikom jednak czegoś brakuje. Pomimo coraz większej ilości nietypowych zdarzeń ratownicy nigdy przecież nie mogą odmówić pomocy i muszą podjąć działania. W przypadkach, gdzie nie można liczyć na sprzęt zawsze można liczyć na wiedzę i pomysłowość. Akcje tego typu widziane oczyma osób postronnych określane są mianem niespotykanych bo wymagających odejścia od schematów. Znana jest maksyma uczonego wszechczasów Alberta Einsteina, potwierdzająca to spostrzeżenie mówiąca, że: **”Od wiedzy ważniejsza jest wyobraźnia”**.

Osobiście spotkałem się już z wieloma opisami niestandardowych działań, a teraz chciałbym opisać nietypowe zabezpieczenie miejsca zdarzenia do chwili wyeliminowania zagrożenia przy użyciu odpowiednich sił i środków.

Przykładem działań tego typu była akcja, która miała miejsce po przejściu nawałnicy nad Otwockiem. Do Powiatowego Stanowiska Kierowania sływały lawinowo zgłoszenia o powalonych i chylących się drzewach. Podnośnik hydrauliczny od początku był najpotrzebniejszym z wozów i jeździł od akcji do akcji. Tymczasem wpłynęło zgłoszenie o kolejnym drzewie, w sposób widoczny, chylącym się na dom mieszkalny. Zadysponowany do działań zastęp ratowniczy po przybyciu na miejsce zdarzenia potwierdził, że zagrożenie jest bardzo realne. Drzewo faktycznie było pochylone, a popękana wokół niego ziemia i wystające z niej korzenie świadczyły o tym, że wcześniej drzewo nie rosło pochylone, tylko zostało nachylone przez powiew silnego wiatru.



**Fot. 1.** Drzewo chylące się na budynek mieszkalny (stan zastany)

Dowódca ocenił, że proces chylenia się na pewno będzie przebiegał dalej, aż do momentu całkowitego powalenia drzewa na dom. Mając świadomość, że czas oczekiwania na podnośnik może wynosić nawet kilka godzin ratownicy postanowili nie czekać beczynnie na nieszczęście i podjąć działania przy użyciu takiego sprzętu, jakim w obecnej chwili dysponowali. Po krótkiej ocenie sytuacji stwierdzili, że wprawdzie posługując się posiadanym sprzętem po prostu nie da się usunąć zagrożenia, ale możliwe jest skuteczne zabezpieczenie miejsca zdarzenia na czas, potrzebny do przyjazdu podnośnika. Do zrealizowania tego

zamiaru taktycznego wystarczyły: 2 pasy strażackie, 2 zatrzaśniki, 2 drabiny (w tym jedna z podporami, np. D-10W), 1 linka strażacka i taśma sygnalizacyjna. Co istotne do wykonania zadania wystarczył 1 zastęp ratowniczy w sile 6 strażaków. **(sytuacja przedstawiona na szkicu zamieszczonym na końcu artykułu)**



**Fot. 2.** Sprzęt niezbędny do wykonania zadania

W pierwszej kolejności obok chylącego się drzewa sprawiono drabinę D-10W. Drabinę sprawiano w ten sposób, że żaden z ratowników (ani sprzęt) nawet przez chwilę nie znajdował się pod chylącym się drzewem, lecz zawsze obok niego.



**Fot. 3.** Zabezpieczanie chylącego się drzewa

Następnie przy innym rosnącym w pobliżu, stabilnym, drzewie ustawiono drugą drabinę. Na obydwu drzewach, najwyżej jak to możliwe, zapięto pasy strażackie, do których przypięto zatrzaśniki. Kolejnym etapem zadania było przypięcie kauszy jednego końca linki do zatrzaśnika znajdującego się przy pochylonym drzewie (zrobił to ratownik stojący na drabinie D-10W, cały czas zabezpieczany przez innych ratowników). Następnie przepleciono linkę przez zatrzaśnik znajdujący się przy stabilnym drzewie i naprężono ją.



**Fot. 4.** Zabezpieczanie chylącego się drzewa poprzez przywiązanie linami do innego, stabilnego obiektu (w tym wypadku innego drzewa)

Linkę przepleciono pomiędzy drzewami kilkakrotnie tak, że wykorzystano całą jej długość, co z wielokrotnością wytrzymałość mocowania. Koniec przywiązano do zatrzaśnika przy stabilnym drzewie. Po zakończeniu tych czynności teren wokół drzewa oznakowano taśmą sygnalizacyjną.

Działania nie aż tak bardzo skomplikowane, w tym konkretnym przypadku okazały się bardzo skuteczne. Od tego momentu ratownicy wraz z mieszkańcami domu już spokojnie oczekiwali na przyjazd podnośnika.

W przypadku braku odpowiedniego drzewa, w rozsądnej odległości należy poszukać innego stabilnego elementu do zamocowania linki. Jeśli takiego nie ma, można w ostateczności zamocować linkę do haka samochodu strażackiego o odpowiedniej masie.

Na marginesie dodam, że ilość przepleceń linki może być różna i powinna być każdorazowo dobierana z odpowiednim zapasem, gdyż „na oko” trudno jednoznacznie ocenić ile przepleceń linki utrzyma konkretne obciążenie, dlatego zawsze lepiej zrobić dwa

przełożenia za dużo, niż jedno za mało. Obciążenie linki w takich przypadkach uzależnione jest od wielu czynników takich jak: rodzaj drzewa, jego średnica i wysokość, wielkość korony, wysokości na której zapięto pas, kąt pochylenia i siła wiatru. Ze względu na porę roku, okresowo może zwiększać obciążenie również śnieg zalegający na drzewie. Jak nietrudno zauważyć obciążenia linki nie da się jednoznacznie określić. Ponadto obciążenie to potrafi zmieniać się w czasie i to bardzo dynamicznie. W skrajnych przypadkach, gdy odległość pomiędzy drzewami jest duża lub chylące się drzewo jest grube, wysokie, bardzo mocno już pochylone, ma rozbudowaną koronę lub wiatr jest bardzo silny, należy rozważyć użycie większej ilości linek lub wziąć pod uwagę także „strategię bez podjęcia działań” ograniczając się tylko do ewakuacji ludzi ze strefy zagrożenia.

Nawet w przypadkach odstąpienia od zasad postępowania powszechnie uznanych za bezpieczne (pozyskanie informacji o osobie poszkodowanej znajdującej się w strefie zagrożenia), a może zwłaszcza w takich przypadkach, trzeba pamiętać o trzeźwym rozumowaniu, zdrowym rozsądku i prawidłowej ocenie sytuacji wynikającej z analizy zagrożenia. Zawsze też powinno się odróżnić profesjonalizm od zwykłej brawury.

Powyżej opisałem kolejny przykład niestandardowych działań PSP. Podobnych przykładów jest na prawdę dużo, wystarczy tylko ich poszukać. Wszystkie one udowadniają, że brak odpowiedniego sprzętu nie uniemożliwia działań ratowniczych, choć na pewno bardzo je utrudnia. Dlatego w tej służbie tak ważna jest zdolność do empatii powodująca rzeczywistą chęć niesienia pomocy oraz pomysłowość ratowników, bo sam sprzęt, nawet ten najnowocześniejszy jeszcze nigdy nikogo nie uratował.

Opracowanie tekstu : mgr Joanna Cybulska

